

Olga Jabłonko
Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”
we Wrocławiu

FILOZOFOWIE O STAROŚCI. ZARYS HISTORII PROBLEMU.

*„Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku,
tak starość może być najlepszym okresem życia,
w którym osiąga się życiową mądrość
i czerpie prawdziwy smak życia¹.”*

Antoni Kępiński, Rytm życia

Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie poglądów filozofów dotyczących starości od czasów starożytnych do współczesności. Wybór tego tematu został podyktowany kilkoma względami. Po pierwsze na przestrzeni wieków interesowano się ludźmi starszymi, a podejście do osób starszych ulegało zmianom. W jednych okresach doceniano ich życiowe doświadczenie i mądrość, w innych marginalizowano. Po drugie starzenie się społeczeństwa jest powszechnym zjawiskiem współczesnego świata. Proces ten jest widoczny szczególnie w Europie, w tym także w Polsce. Wywołany został zmniejszającą się dzietnością oraz spadkiem umieralności prowadzącej do wydłużenia przeciętnego trwania życia. Świat wszedł w trzecią fazę przejścia demograficznego, w której zatrzymuje się proces wzrostu ogólnej liczby ludności, a podnosi się już tylko liczebność populacji starszej². Prognozuje się, że w 2050 roku na dwie osoby pracujące będzie przypadał jeden senior. Obecnie osoby starsze są gotowe i wykazują ogromne chęci, aby aktywnie uczestniczyć w życiu społeczno - kulturalnym. Oczywiście należy zauważyć, że osoby starsze nie stanowią jednorodnej grupy, a każdy etap starzenia się zdeterminowany jest różnymi czynnikami. Jakość życia kształtują różnorodne elementy społeczno-ekonomiczne, takie jak: sta-

¹ A. Kępiński, *Rytm życia*, Warszawa 1992, s. 278.

² S. Golinowka, *Spoleczno-finansowe konsekwencje starzenia się populacji*, [w:] *Konsekwencje ekonomiczne i spoleczne starzenia się społeczeństwa*, red. J. Kleer, Warszawa 2008, s. 29.

tus materialny i społeczny, stan zdrowia, poczucie akceptowalności i przydatności. Jednakże istotną rolę odgrywają tu przede wszystkim własne przekonania, poglądy, nawyki, będące konsekwencją wcześniejszego stylu bycia, funkcjonowania i wychowania. Ważnym aspektem wydaje się też indywidualne podejście do kwestii starości i starzenia się. Nie musi ona oznaczać upadku i ekstensywności rozwoju. Jak mawiał Platon „starzej się z godnością”, bowiem i w wieku senioralnym można być atrakcyjnym i czuć się potrzebnym. Z kolei Antoni Kępiński podkreślał, iż ludzie, którzy przyjmują swoją starość, nie robiąc z niej problemu, są młodszy od tych, którzy chcą za wszelką cenę zachować swoją młodość³. Dlatego starość powinna jawić się jako czas pomyślny, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia.

Filozofowie o starości i ludziach starych

Rozważania na temat starości zapoczątkował Hipokrates autor patologii humoralnej, czyli teorii humorów - krwi, flegmy, żółci, czarnej żółci. Jako pierwszy postawił cztery fundamentalne pytania dotyczące starości. Brzmiały one następująco: czy starość jest stanem fizjologicznym czy patologicznym? czy starość jest chorobą samą w sobie? czy proces starzenia można kontrolować? oraz czy choroby występujące w podeszłym wieku są specyficzne dla osób starszych, czy wspólne dla wszystkich osób dorosłych?⁴. Według Hipokratesa proces starzenia wynikał ze stopniowej i postępującej utraty ciepła przez organizm. Według tego przekonania, starość miała być okresem w życiu człowieka, kiedy to organizm wykazuje zwiększoną podatność na wystąpienie chorób oraz zmniejszenie rezerw pozwalających na obronę przed ich wystąpieniem. Przystępował też okresy życia człowieka do pór roku, a starości przypisywał zimę. Według niego starość rozpoczynała się w wieku pięćdziesięciu sześciu lat. Co ciekawe, też jako pierwszy zwrócił uwagę na to, iż leki powinno zostawić się w aptece, a jeśli można to leczyć pacjenta dietą. Tym samym podkreślał, iż odpowiednia dieta może opóźniać procesy starzenia⁵.

Z kolei Arystoteles, autor *Etyki nikomachjskiej*, twierdził, że procesy starzenia się u człowieka rozpoczynają się już od pięćdziesiątego roku życia⁶. Uważał on, że serce jest siedzibą duszy człowieka, a ciepło powstające w lewej części serca miało rozprzestrzeniać się po całym ciele. Jednakże z wiekiem ciepło to kurczy się i na starość pozostaje go zbyt mało. Ponadto zauważył, iż w trakcie starzenia się organizmu człowiek narażony jest na wiele chorób. A niektóre z nich mogą być śmiertelne dla osób w podeszłym wieku⁷. Jego stosunek do starców był zdecydowanie negatywny. Można byłoby go posądzić o tzw. gerontofobię⁸.

³ A. Kępiński, *Rytm życia*, op. cit., s. 272.

⁴ A. Kaluźniak-Szymanowska, *Historia geriatry i gerontologii od starożytności do współczesności* [w:] „Medycyna ogólna i nauki o zdrowiu”, nr 4/ 2019, s. 231.

⁵ Ibidem, s. 231.

⁶ Arystoteles, *Retoryka II, 14* [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przekł. H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 159.

⁷ A. Kaluźniak-Szymanowska, *Historia geriatry i gerontologii od starożytności do współczesności* [w:] „Medycyna ogólna i nauki o zdrowiu”, nr 4/ 2019, s. 231.

⁸ G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Warszawa 1995, s. 70-72.

Natomiast Galen wierny hipokratesowskiej patologii humoralnej, określał starość jako zmniejszenie się wilgotności i ciepła, twierdził że wraz z wiekiem następuje spadek sił witalnych organizmu. Tak, jak i Hipokrates podkreślał, że procesy starzenia można opóźnić dzięki ćwiczeniom fizycznym oraz diecie. Również i dzisiejsi lekarze i biolodzy twierdzą, iż proces starzenia się polega na zachodzących wraz z wiekiem zmianach morfologicznych i czynnościowych, a prowadzących do stopniowego ograniczania możliwości adaptacyjnych ustroju. Analogiczne poglądy głosił rzymski filozof, stoik Seneka. Twierdził on, iż starość jest chorobą nieuleczalną, ale można ją opóźnić, stosując odpowiednią dietę i ćwiczenia⁹. Współcześnie gerontolodzy też wyraźnie akcentują, iż stosując odpowiednią dietę oraz ćwiczenia fizyczne i umysłowe opóźnimy efekty starzenia. W diecie zaleca się stosowanie właściwych substancji odżywczych przede wszystkim węglowodanów, protein, tłuszczu, żelaza, witamin z grupy B, A, C, E. Natomiast poprzez zwiększenie aktywności fizycznej dotlenia się organizm i poprawia się jego funkcjonowanie¹⁰.

Z kolei Cyceron wielki retor, swój traktat *Katon starszy o starości*, w całości poświęcił kwestiom dotyczącym starości. Analizował w nim przyczyny negatywnych, pesymistycznych nastawień do starości. „Kiedy się zastanawiam nad starością - pisał Cyceron - cztery widzę przyczyny, dla których starość zwykliśmy uważać za nieszczęśliwy okres życia: oddala nas ona od życia czynnego, osłabia siły fizyczne, pozbawia nas wszystkich zmysłowych przyjemności, bliską jest śmierć”¹¹. W dalszej części traktatu konstatuje, iż starość jest godna pochwały, ponieważ w miejsce utraconych wartości zaczynają pojawiać się nowe, cenniejsze, wywodzące się z mądrości życiowej. A najlepszą formą sprzeciwu wobec starości jest właśnie aktywność intelektualna. Jakże te słowa wypowiedziane przez 84-letniego retora pozostają do dzisiaj aktualne.

Z jednej strony, jak twierdzą gerontolodzy i geriatrzy, starzenie się jest zespołem zmian zachodzących w strukturze i funkcjonowaniu organizmu oraz w procesach przystosowawczych jednostki¹². Starość charakteryzuje się obniżeniem funkcji życiowych i szeregiem zmian zachodzących w poszczególnych układach i narządach. Z drugiej zaś mówi się o potrzebie edukacji seniorów. Pełni ona doniosłe funkcje w ich życiu: terapeutyczną, kompensacyjną, integracyjną i adaptacyjną. Zapobiega ona marginalizacji starszego pokolenia oraz stanowi element szeroko rozumianej profilaktyki starzenia się¹³, jak i przynosi pewne korzyści ekonomiczne. Ponadto dzięki edukacji człowiek kształtuje własną osobowość i kreatywność, rozwija zdolność do działania w zespole, doskonalą swoje umiejętności oraz kreuje siebie¹⁴.

Należy *explicite* podkreślić, iż według Cycerona w młodości powinno się dbać o swój rozwój ducha i umysłu, aby na starość, gdy już ciało nie daje tylu radości, móc tę radość

⁹ A. Kaluźniak-Szymanowska, *Historia geriatry i gerontologii od starożytności do współczesności* [w:] „Medycyna ogólna i nauki o zdrowiu”, nr 4/ 2019, s. 231.

¹⁰ *Jak dbać o pamięć seniora?*, *Akademia umysłu*, s. 13-15.

¹¹ Cicero, *Pisma filozoficzne*, T. IV. Przekł. Z. Cierniakowa, Warszawa 1963, s. 19.

¹² D. Bromley, *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1969, s. 36-37.

¹³ M. Pakuła, *Postawy osób starszych wobec edukacji. Studium teoretyczno-diagnostyczne*, Lublin 2007, s. s. 63.

¹⁴ O. Jabłonko, *Edukacja w życiu seniorów*, [w:] „Osoby starsze w społeczeństwie - społeczeństwo wobec osób starszych”, red. M Makuch, D. Moroń, Wrocław 2011, s. 99-104.

pozyskiwać z ducha. „Bo tylko ludzie niemądrzy przypisują starości winy i wady własnego charakteru”¹⁵. Tym samym Cynceron wskazuje, że starzec, tak jak człowiek w każdym wieku, może być mądry i głupi. Nakazuje starcowi ocenę swojego dotychczasowego życia i wyciągnięcie wniosków. Jako jeden z nielicznych traktuje starców podmiotowo, jako osoby którym potrzebna jest pomoc i opieka, gdyż same sobie nie poradzą. Ocenia starców surowo, ale uczciwie. Dzieli ich na tych, co mądrze przeżyli swoje życie i na tych co tego nie uczynili. Jednak nie zapomina o tym, że w starości zbiera się owoce wcześniejszych lat. Innymi słowy, „jak żyłeś w młodości, taką będziesz miał starość”. Starość nie przydaje czci człowiekowi, jeśli na nią nie zapracował. Szanuje się starca nie za to, że jest stary, tylko za to, że pięknie i mądrze przeżył życie. Tym, co wzbudza szacunek jest mądrość, roztropność oraz dobrze przeżyte życie. Ponadto, podkreśla Cynceron, iż nawet będąc schorowanym i zdzieciniałym starcem, znajdzie on opiekę i uznanie zarówno bliskich, jak i społeczeństwa¹⁶.

Platon również czyni przedmiotem swoich zainteresowań starość i życie ludzi w podeszłym wieku. Starość pojmował on jako wolność, czyli uwolnienie się od wszelkich pragnień i namiętności, których niewolnikiem jest młody człowiek. Wraz z wiekiem słabną siły witalne, przemija ochota na zakrapiane uczyty i miłostki, przywracając duszy względny spokój (*ataraxia*). Pojawia się refleksja na temat własnego życia. Starzec na życie patrzy z innej już perspektywy, czyli sprawy związane z ludzką egzystencją postrzega z coraz większą przenikliwością w miarę przybliżania się do nieuniknionej śmierci¹⁷. Ponadto Platon zwracał uwagę iż zmniejsza się aktywność fizyczna i seksualna, zanika zdolność do prokreacji, następuje zmiana barwy i skali głosu, zmiany charakterologiczne oraz pojawiają się kłopoty z pamięcią. Stwierdza, że to, co dokonuje się z ciałem w okresie, który nazwany został starością, pojawia się stopniowo, czyli najpierw następuje osłabienie zmysłów, później słabną kończyny, na koniec zaś przychodzi demencja, a kresem jest śmierć. Filozofowie starożytni podkreślali, iż procesy starzenia można opóźnić dzięki ćwiczeniom fizycznym oraz odpowiedniej diecie.

Kwestie związane z życiem i funkcjonowaniem osób starszych stały się ważkim tematem dyskusji m.in. u św. Augustyna autora *Soliloquii* i *Wyznań*. Mówił on o tzw. siedmiu okresach życia, ale potem ogranicza je do sześciu. Według autora *Wyznań*, starość rozpoczyna się w wieku sześćdziesięciu lat i trwa aż do stu dwudziestu. Wspomina przy tym osoby, które spotkał na swojej drodze oraz te, o których czytał w księgach biblijnych i świeckich. Miały one znaczący wpływ na jego koncepcję starości, jak np. Windycjan, którego św. Augustyn określał mądrym starcem, gdyż prawdziwie po ojcowsku ostrzega go przed astrologią. Przedstawia go jako starca, który otrzymuje pochwałę za inteligencję i pokorę, ponieważ opowiedział Augustynowi, że sam w młodości studiował astrologię, zamierzał ją

¹⁵ M.T. Cynceron, *Katon starszy o starości*, Warszawa 1996, s. 34.

¹⁶ K. Gralewka, *Dyskretny urok starości*, [w:] „AnnalesUniversitatis M. Curie-Skłodowska”, Lublin, nr 1/2016 (XLI) s. 103.

¹⁷ A. Głodowska, *Platońska wizja starości*, [w:] „SymbolaePhilogorum” nr 2,/2014 (XXIV), s. 28.

uczynić nawet swoim zawodem i czerpać z niej środki utrzymania: potem jednak uznał księgi horoskopów za fałszywe i porzucił je na korzyść medycyny¹⁸.

Z kolei Izydor z Sewilli określa sześć wieków (stadiów) życia człowieka, które mają etymologiczne odniesienia do sześciu wieków świata i sześciu wartości moralnych. Są to *infantia* - niemowlęstwo/niewinność, *pueritas* - czystość, *adulescentia* - rozwój/rozpusta, *iuventus*-użyteczność/przydatność, *gravitas* - powaga, *senectus* - starość/mądrość. Natomiast Rabinus Taurus łączył okresy życia człowieka z pozytywnymi bądź negatywnymi wartościami. Można więc wnioskować, iż moralizatorska idealizacja biegu życia była częścią epistemologii wieków średnich¹⁹.

Starość w okresie średniowieczna z jednej strony postrzegana jest jako szacowny wiek, z drugiej zaś jako złowroga natura. Dla myślicieli średniowiecza starość pozostaje brzydka i słaba. Podupadający na zdrowiu, potrzebujący opieki starszy człowiek często bywał pozostawiany samemu sobie. I najczęściej umierał w samotności. Te negatywne postawy wobec osób starszych wynikały z faktu, że osoby starsze były postrzegane jako nieatrakcyjne fizycznie, słabe, niesamodzielne, wymagające opieki.

Słusznie zauważa J. Amery, że właśnie starzenie się jest okresem, w czasie którego spotykamy się z myślami o śmierci. Myślenie o śmierci jest charakterystyczne dla osób starszych, ponieważ młody człowiek nawet jeśli zetknął się ze śmiercią osób najbliższych, nie zastanawia się nad nią i nie odczuwa przed nią lęku, nadal podejmując ryzykowne działania²⁰. Podkreśla też, iż należy szanować osoby starsze tak samo, jak swoich rodziców. Okazywać im cześć, szacunek i posłuszeństwo. Czyż te słowa nie pozostają aktualne do dnia dzisiejszego? Oprócz pozytywnego aspektu starości, odnajdujemy w *Prawach Monteskiusza*, też jej negatywny obraz. Podeszły wiek to choroby i przykry charakter. To także destrukcyjne działanie upływu czasu na ludzki organizm, osłabienie władz umysłowych. Starszy człowiek jest niezdolny do podejmowania racjonalnych decyzji, i dlatego może działać na niekorzyść rodziny i społeczeństwa.

W okresie XV- XVI w. problem starości nie znajdował należnego miejsca w refleksji humanistycznej. Odradzająca się myśl antyczna spowodowała, iż w literaturze epatowano kultem młodości, pięknego ciała, zdrowia i urody. Niedoleństwo, choroba i śmierć były krytykowane i pogardzane. Unikano rozmów o starości jako zaprzeczeniu piękna, urody i miłości. Człowiek stary kojarzył się z brzydotą, brakiem sprawności działania. Humanści epoki odrodzenia uważali, iż starość pozbawia ludzi wszelkich cnót, które zdobią charakter idealnego człowieka - urody, siły, zdecydowania, sprawności umysłowej. Starość była utożsamiana z cierpieniem. U Erazma z Rotterdamu czytamy, iż im ludzie bardziej się starzeją, tym bardziej stają się do dzieci podobni poprzez siwe włosy, bezzębne usta, drobne ciało, apetyt na mleko, plectenie, brak przezorności, aż wreszcie tak jak dzieci wynoszą się z tego świata ani już nie żałując życia, ani śmierci się nie bojąc²¹.

¹⁸ A. Eckmann, *Obraz ludzi starszych w pismach św. Augustyna*, [w:] „VoxPatrum: nr 31/2011, s. 313-314.

¹⁹ A. Szafranek, *Czy starość w wiekach średnich była okresem pomysłnym? Refleksje na temat starości w świetle roczników Jana Długosza* [w:] „Kultura i społeczeństwo”, nr 1/ 2014 s. 190.

²⁰ J. Amery, *O starzeniu się. Bunt i rezygnacja*, przekł. B. Baran, Warszawa 2007, s. 142.

²¹ Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przekł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 2001, s. 43.

Warto w tym miejscu odwołać się do jeszcze jednego tekstu Erazma z Rotterradmu *Carmen de senectutis incommodis*. Utwór ten dedykuje on swojemu starszemu przyjacielowi Wilhelmowi Koppowi, późniejszemu lekarzowi francuskiego króla Franciszka I. Tekst ów stanowi negatywną ocenę starości. Erazm z Rotterradmu określał starość jako zgniłą, lodowatą, leniwą, smutną, bezpłodną²². Wiek podeszły nazywa potężną chorobą, która nie poddaje się zabiegom medycznym. Ponadto opisuje sam proces starzenia. Słabną siły ciała i ducha. Tak czytamy m.in. w *De contempu mundi*: „W obawie przed śmiercią niech żyją ci, którzy posunęli się już w latach, pochyleni przez wiek kłaniają się ziemi; bez włosów na głowie, z obwisłymi policzkami, o małych oczach zapadłych do środka, z wiecznie ciekącym nosem, nielicznymi, a przy tym żółtymi zębami; którzy są bardziej długowieczni od wrony, już tylko prawą ręką liczą swe lata”²³. Wyraźnie podkreślał, iż starość odbiera szczęście człowiekowi. Ubolewa nad ludzkim losem, który jest bardzo kruchy i tak naprawdę mija niepostrzeżenie. Że młodość tak piękna jest bardzo ulotna. Dochodzi również do wniosku, iż żadne mikstury, zabiegi nie są w stanie odwrócić procesu starzenia²⁴. Co ciekawe Erazm z Rotterradmu starość porównuje do dwóch pór roku: jesieni i zimy. Podczas tej pierwszej zmienia się przyroda i wędną kwiaty. Z kolei zima to kolor biały symbolizujący wg filozofa siwiejące skronie. Wyraźnie widać, że Erazm wiek podeszły postrzega jako przykry i niepożądany²⁵.

W okresie nowożytnym rozwój nauk medycznych daje asumpt do podjęcia przez uczonych poszukiwania etiologii starości. W tym czasie pojawia się potrzeba lepszego poznania kształtów człowieka i jego budowy. Tym samym prowadzi to do rozwoju anatomii. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli anatomii był wielki uczyony, wszechstronny badacz, wielki uczyony, który skonstruował maszynę lotniczą, Leonardo Da Vinci. W jego rękopisach zachowały się przepiękne rysunki anatomiczne, świadczące o jego artyzmie oraz naukowej dokładności autora. Sam przeprowadził około 30 sekcji zwłok. W trakcie sekcji zauważył, że w naczyniach krwionośnych znajdują się „kamienie”. Tym samym dowodził istnienia arteriosklerozy (miażdżycy tętnic) będącej chorobą ludzi starych²⁶.

W tym kontekście istotne wydają się badania niemieckiego uczonego i sławnego lekarza Paracelsusa, który odegrał ważną rolę w rozwoju nie tylko medycyny, ale i całej nauki. Stworzył on ogólną teorię starzenia się ciała, zmierzającego do rozkładu. Według niego racjonalne odżywianie się, sprzyjający klimat, dieta, woda mineralna, spokój mogą naprawić skutki starzenia się tkanek i dokonać odnowy człowieka²⁷.

²² D. Erasmi Roterodami, *Carmen ad Gulielmum Copum, Basiliensem, de senectutis incommodis*, [w:] *Opera omnia* [...], Cura et imp. P. Vander, Lugduni Batavorum 1703, t. 4, kol. 755-758. Cyt. Za: J. Nowaszczyk, Erazm z Rotterradmu i Kardynał Gabriel Paleotti dwie wizje starości [w:] *Colloquia Theologica Ottoniana* nr 2/2014, s. 3-6.

²³ D. Erasmi Roterodami, *De contemptumundie pistola*, [w:] *Opera omnia* [...], Cura et imp. P. Vander, 1704, t. 5, kol. 1247. Cyt. Za: J. Nowaszczyk, Erazm z Rotterradmu i Kardynał Gabriel Paleotti dwie wizje starości [w:] *Colloquia Theologica Ottoniana* nr 2/2014.

²⁴ J. Nowaszczyk, Erazm z Rotterradmu i Kardynał Gabriel Paleotti - dwie wizje starości, [w:] *Colloquia Theologica Ottoniana* nr 2/2014, s. 172.

²⁵ Ibidem.

²⁶ W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008, s. 396.

²⁷ J.P. Bois, *Historia starości, Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Warszawa 1996, s. 24-25.

Z kolei Michael de Montaigne francuski pisarz i filozof - humanista, konstatował, że osiągnąwszy wiek graniczny tj. pięćdziesiąt lat pozostaje mu tylko umrzeć ze starości. „Jest to śmierć rzadka, osobliwa i niezwykajna. Skoro zwyczajnym trybem ludzie nie dochodzą ani tak daleko, znak to, iż wyprzedziliśmy ich niepomierne, a skoro przekroczyliśmy zwyczajne granice, będące prawdziwą miarą wieku, nie powinniśmy się spodziewać, abyśmy zaszli jeszcze dalej”²⁸ - czytamy u filozofa. Dalej konstatuje filozof, że w wieku trzydziestu lat jego umysł i ciało podupadły, zamiast wzrosnąć w siłę. Poczucie zatem, że nadeszła starość pojawiało się dość wcześnie, albowiem przyjmowano, że starość zaczyna się po pięćdziesiątce. Warto w tym miejscu wspomnieć o angielskim filozofie Francisie Baconie, który dokonuje przewrotu w nauce, czego wyraz daje w tekście *Novum Organum*. Pośród nauk najbardziej cenił przyrodoznawstwo, ponieważ zwiększa ono potęgę człowieka w walce z przyrodą. W swoich pismach sporo miejsca poświęca medycynie. W kwestii przedłużania życia z jednej strony pozostaje wyznawcą poglądów średniowiecznych, czyli pragnie wynaleźć tzw. eliksir życia, który poszukiwali alchemicy. Z drugiej zaś jako twórca nowej metody (eksperyment i indukcja) uważa, że należy dokładnie poznać budowę człowieka, trzeba zbadać, jak żyją ludzie długowieczni oraz wyjaśnić przyczyny śmierci, wówczas ludzkość pozna arcana przedłużania życia²⁹. Tym samym filozof poszukuje środków, które mogłyby przedłużyć życie oraz spowolnić procesy starzenia się ciała. Autor *Nowej Atlantydy*, zdecydowanie odrzuca teorię humorów Galena, jednakże pozostaje przy teorii pneumy, czyli tchnień duchowych zamieszkujących wszystkie części ciała: krew, mięśnie, naczynia krwionośne, kości. Wobec tego, jak twierdzi Bacon, zużycie ciała jest wynikiem zużycia tchnień. Wystarczy więc odnowić pneumę, aby zachować młodość. Ponadto proponuje zachować we wszystkim umiar, żyć na świeżym powietrzu, lecz chronić się przed słońcem, regularnie uprawiać niezbyt forsowne ćwiczenia fizyczne, brać kąpiele, a od czasu do czasu dla wzmocnienia serca mieć niewielkie zmartwienia i wybuchy gniewu³⁰.

W XVII wieku rozkwita nowa szkoła, której założenia i metody polegały na zastosowaniu w medycynie, a zwłaszcza do poznania procesów starzenia się, teorii, koncepcji będących wynikiem postępów fizyki i mechaniki. A zatem odchodzi się od poglądów Galena na rzecz mechaniczycznej koncepcji żywej istoty i jej czynności. Ideę tę zapoczątkował William Harvey (1578-1657) profesor anatomii i chirurgii, który przeprowadził sekcję zwłok Thomasa Parra. W 1628 roku wykazał on, że krążenie krwi w ustroju jest procesem czysto mechanicznym. Opisał budowę mięśnia sercowego i wyjaśnił, że działa ono na zasadzie pompy ssąco-tłoczącej, zapewniając stały przepływ krwi przez układ naczyń krwionośnych³¹.

Teksty Harveya czytał filozof francuski, zwany ojcem filozofii nowożytnej Kartezjusz (1569-1650), który w 1637 roku w *Rozprawie o metodzie* wyjaśnił działanie układu krwionośnego. Na tej podstawie tłumaczył przydatność wiedzy o tym, co dotyczy podeszłego wieku. Jestem pewien, twierdził autor *Duszy namiętności*, że można by wyzwolić się od

²⁸ Ch. Montaigne, *Próby*, tłum. T. Żeleński, Warszawa 1957, t. I, s. 447-449.

²⁹ W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, op. cit., s. 441.

³⁰ F. Bacon, *Eseje*, tłum. ZC. Znamierowski, Warszawa 1959.

³¹ J.P. Bois, *Historia starości*, op. cit., s. 31.

niezliczonego mnóstwa chorób tak ciała, jak i umysłu, a może nawet także od starczej niemocy, gdyby się posiadało dość wiedzy o ich przyczynach³². Myśl filozofa łączy w sobie metafizyczny idealizm z materializmem naukowym, co prowadzi go do stworzenia dualistycznej koncepcji, wg której ludzkie ciało, odrębne od duszy, jest posłuszne zasadom mechaniki. Dzięki temu objaśnia proces starzenia się zużyciem, któremu podlega maszyna a szczególnie twardzeniem jej trybów. Wraz z postępującą starością włókienka budujące części twarde kurczą się i coraz silniej sklejają się z sobą, toteż osiągają wreszcie taki stopień twardości, że ciało zupełnie przestaje rosnąć, a także nie może się odżywiać. Dochodzi zatem do takiego zakłócenia równowagi między częściami twardymi a częściami płynnymi, że sama już starość kładzie kres życiu³³ - czytamy u Kartezjusza.

W XVIII wieku wzrasta zainteresowanie procesem starzenia się, jak i samą starością. Pomimo tego, że jeszcze nie funkcjonują pojęcia geriatryi oraz gerontologii jakie znamy obecnie, to już pewien asumpt daje angielski lekarz John Floyer (1649-1734), który w 1724 roku wprowadza pojęcie geronomiki. Jego tekst *Medicina geronomica* staje się w tym czasie dość popularny i odwołują się do niego inni medycy. Warto chociażby wspomnieć o Powszechnej encyklopedii medycznej, określającej geronomikę jako tę część medycyny zalecającej tryb życia stosowny dla starców³⁴. Co ciekawe, geronomika była pełna nakazów moralnych oraz stanowczych zaleceń, których celem jest zachowanie długowieczności. Zalecano m.in. żyć w umiarze i wstrzeźliwości, unikać od najmłodszych lat tego, co mogłoby zużywać lub nadwyręzać potrzebne później siły, nie marnotrawić humorów, uczuć i wyżyć się namiętności.

XVIII stulecie z jednej strony ukazuje obraz starości jako coś pięknego, mądrego, czego dowodem może być tekst hugenockiego pisarza Formey'a (1711-1797) *Zalety starości*, gdzie m.in. czytamy: sędziwy wiek może znaleźć pociechę we wspomnieniach, jakie pozostały po uczciwym, rozważnym i cnotliwym życiu, a także w życiu rodzinnym i w obcowaniu z dziećmi i wnukami. Starość nie jest ani pójściem na dno, ani zwolnioną kontynuacją życia w dawnym otoczeniu i z zachowaniem dawnych obyczajów. Jest czasem wspomnień w zetknięciu z rozpoczętym na nowo życiem³⁵. Z drugiej zaś strony starość jawi się jako pasmo udręk i cierpień. Jest to czas kiedy zanikają siły witalne i uroda.

W tym miejscu warto przytoczyć chyba najokrutniejszy i najsmutniejszy obraz starości, jaki przedstawił Johnatan Swift w „Podróżach Guliwera”. Czytamy tam m.in. „dożywszy lat osiemdziesięciu, co jest granicą życia ludzkiego w tym kraju, nie tylko są podlegli wstrętnym chorobom, nędzy i słabościom starości, ale nadto dręczy ich trapiące wyobrażenie trwałości wiecznej, nędznej zgrzybiałości, że się niczym ucieszyć nie mogą. Najmniej nędzni i nieszczęśliwi są spomiędzy nich ci, którzy zupełnie stracili pamięć i powrócili do stanu dziecinności³⁶. Starość zatem skazuje człowieka na samotność, alienację, wykluczenie i niezrozumienie. Braku akceptacji ze strony społeczeństwa. Jest po prostu czymś

³² Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1970, s. 73. Człowiek. Opis ciała ludzkiego, tłum. A. Bednarczyk, Warszawa 1989.

³³ Kartezjusz, *Człowiek. Opis ciała ludzkiego*, s. 101.

³⁴ *Dictionnaire universel de médecine*, Paris 1747, cyt. za: J. Bois, *Historia starości*, op. cit., s. 107.

³⁵ J. Formey, *Les Avantages de la vieillesse*, Berlin 1759, cyt. za: J. Bois, *Historia starości*, op. cit. s. 137.

³⁶ J. Swift, *Podróże Guliwera*, PIW Warszawa 1956, s. 274.

brzydkim i ohydny. Co ciekawe, w XVIII stuleciu ludzie w podeszłym wieku mieli zapewniony wyższy standard życia niż w poprzednich epokach, np. w miejscu zamieszkania często mieli swój własny pokój, co bez wątplenia zapewniało im lepsze warunki egzystencji. Wiek sędziwy przestawał coraz bardziej być czasem wyizolowania ze społeczeństwa³⁷.

W wieku XVIII bezprecedensowym wydarzeniem było rozpoczęcie wypłacania emerytur przez państwo. Świadczenie wypłacane było osobom, które ukończyły sześćdziesiąt lat, dzięki czemu osoby w podeszłym wieku zabezpieczone były od strony finansowej. Wypłacane świadczenie oczywiście pozwalało tylko na skromne życie, aczkolwiek dzięki niemu ludzie starsi nie byli skazani na żebranie, co miało miejsce w poprzednich epokach.

W tym kontekście warto odwołać się do książki francuskiej pisarki Simone de Beauvoir pt. „Starość”. Jak czytamy we wstępie: „Społeczeństwu starość jawi się jako wstydlivy sekret, o którym nie wypada mówić”³⁸. Jej obraz starości jest bardzo pesymistyczny, a wręcz okrutny. Dowodzi ona, iż „stosunek społeczeństwa do osób starszych jest nie tylko krzywdzący, lecz także zbrodniczy”³⁹. Dalej konstatuje pisarka, „ludzi starych zalicza się do jakiejś dziwacznej grupy, która nie ma ani tych samych potrzeb ani uczuć co inni ludzie. Jeśli starzy ludzie mają te same pragnienia, te same uczucia, te same postulaty co młodzi, wywołuje to oburzenie. U nich miłość czy zazdrość wydają się wstrętne i śmieszne, seksualność odpychająca, a gwałtowność żalonna”⁴⁰.

Słowa te, wręcz okropne, niestety nie starciły na swojej aktualności. Obecnie w społeczeństwach funkcjonuje pojęcie ageizmu, czyli dyskryminująco-lekceważące nastawienie do ludzi starych. Jak podkreślają współcześni socjologowie, przejawy ageizmu, są powszechne, choć dyskretne, to właśnie spojrzenia, syknienia, uniesienia brwi. Próbuje się przy tym, przynajmniej częściowo, usprawiedliwić tę postawę tłumacząc, iż „starość budzi w młodych obawy, nic więc dziwnego, że odnoszą się negatywnie do tych, którzy ze starością im się kojarzą”⁴¹.

Pomimo tego, że pozycja osób starszych na przestrzeni dziejów ewoluowała, to jednak w dalszym ciągu negatywny stosunek społeczeństwa do starości nie przestał być aktualny. Polski psychiatra Antoni Kępiński zastanawiał się, jakie są przyczyny negatywnego nastawienia do starości i osób starszych. Jedną z głównych przyczyn dostrzegł w tym, iż „model życia naszej cywilizacji, według którego wydajność (efficiency) jest najważniejszą miarą wartości człowieka, nie sprzyja starym ludziom”⁴².

Zakończenie

Obecnie przyszło żyć nam w czasach kultury kofiguratywnej oraz prefiguratywnej. Społeczeństwa żyjące w kulturze kofiguratywnej charakteryzują się upadkiem autorytetu

³⁷ J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973, s. 56.

³⁸ S. de Beauvoir, *Starość*, tłum. Z. Staszyńska, Warszawa 2011, s. 5.

³⁹ Ibidem, s. 6.

⁴⁰ Ibidem, 7 i in.

⁴¹ P. Szykułski, *Starości nie będzie. Niestety, rozmowa przeprowadzona przez Aleksandrę Klich*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 26–27.09.2008, s. 15

⁴² A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 1992, s. 166.

osób starszych, zaś prefiguratywność odnosi się do szybkiego tempa życia opartego na wzorcach reprezentowanych przez młode pokolenie⁴³.

Słusznie jednak podkreślają gerontolodzy, iż należy zmieniać wizerunek seniorów. Można robić to poprzez ukazywanie ich jako osób aktywnych zawodowo, zaangażowanych w działalność społeczną, edukacyjną. „Starzenie to nie tylko pewien okres w życiu człowieka, ale czas nacehowany mądrością, którą przynoszą lata doświadczenia. Starość jawi się jako czas pomyślny, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia, ale także jako czas, gdzie podejmuje się nowe wyzwania” - pisał Jan Paweł II⁴⁴.

Słowa te mocno korespondują z myślą platońską. Albowiem Platon w osobach starszych dostrzegał doskonałych nauczycieli obywatelskiego postępowania, którzy opowiadają swoim dzieciom odpowiednio dobrane mity o bogach, wpajają młodym słuchaczom przekonanie, iż wszelkie kłótnie czy spory między mieszkańcami *polis* są obrazą boską. Innymi słowy, senior zdobywszy doświadczenie życiowe powinien młodzieży przekazywać wiedzę o odpowiednim dla obywatela modelu życia.

W XX wieku można zaobserwować dwa sposoby starzenia się. Pierwszy charakteryzuje ludzi, żyjących wspomnieniami. Są oni nastawieni krytycznie do wszystkiego i wszystkich, co powoduje, iż pozostają smutni i samotni. Drudzy, mając świadomość swoich ograniczeń, próbują w tym okresie odnaleźć się i żyć pełnią życia⁴⁵. Okres starości jest tak samo istotnym etapem życia człowieka, jak każdy inny. Również i w tym czasie można rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Podejmować aktywność fizyczną i umysłową. Albowiem to od nas samych zależy, jaka będzie nasza starość. Oby była radosna i przyjemna.

⁴³ E. Trafiałek, *Innowacyjna polityka senioralna XXI wieku. Między ageizmem, bezpieczeństwem socjalnym i activeageism*, Toruń 2016, s. 115.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku*, http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/list/do_starszych_01101999.html, 02.02.2022, godz. 13.00.

⁴⁵ B. Łacheta, *Zrozumienie starości*, [w:] *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, red. J. Stala, Kraków 2017, s. 270.

Bibliografia

- Amerý J., *O starzeniu się. Bunt i rezygnacja*, przekł. B. Baran Warszawa 2007.
- Arystoteles, *Retoryka II, 14* [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przekł. H. Podbielski, Warszawa 1988.
- Bacon F., *Eseje*, tłum. ZC. Znamierowski, Warszawa 1959.
- de Beauvoir S., *Starość*, tłum. Z. Staszyńska, Warszawa 2011.
- Bois J.P., *Historia starości, Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Warszawa 1996.
- Bromley D., *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1969.
- Cicero M.T., *Pisma filozoficzne*, T. IV. Przekł. Z. Cierniakowa, Warszawa 1963.
- Cyceron M.T., *Katon starszy o starości*, Warszawa 1996.
- Eckmann AS., *Obraz ludzi starszych w pismach św. Augustyna*, [w:] *Vox Patrum* nr 31/2011, s. 313-314.
- Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przekł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 2001.
- Głodowska A., *Platońska wizja starości*, [w:] „*Symbolae Philologorum*” XXIV/2, 2014.
- Golinowka S., *Spoleczno-finansowe konsekwencje starzenia się populacji*, [w:] *Konsekwencje ekonomiczne i społeczne starzenia się społeczeństwa*, pod red. J. Kleer, Warszawa 2008.
- Gralewska K., *Dyskretny urok starości*, [w:] *Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska*, Lublin, nr XLI 1/2016.
- Jabłonko O., *Edukacja w życiu seniorów*, [w:] *Osoby starsze w społeczeństwie – społeczeństwo wobec osób starszych*, pod red. M. Makuch, D. Moroń, Wrocław 2011.
- Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku*, http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/list/do_starszych_01101999.html
- Jak dbać o pamięć seniora?, *Akademia umysłu*.
- Kartezjusz R., *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1970, s. 73. *Człowiek. Opis ciała ludzkiego*, tłum. A. Bednarczyk, Warszawa 1989.
- Kaluźniak-Szymanowska A., *Historia geriatry i gerontologii od starożytności do współczesności* [w:] „*Medycyna ogólna i nauki o zdrowiu*”, nr 4/ 2019.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Warszawa 1992.
- Łacheta E., *Zrozumienie starości*, [w:] *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, pod red. J. Stala, Kraków 2017.
- Minois G., *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Warszawa 1995.
- Montaigne Ch., *Próby*, tłum. T. Żeleński, Warszawa 1957.
- Nowaszczuk J., Erazm z Rotterdamu i Kardynał Gabriel Paleotti - dwie wizje starości, [w:] *COLLOQUIA THEOLOGICA OTTONIANA*, nr 2/2014.
- Pakuła M., *Postawy osób starszych wobec edukacji. Studium teoretyczno-diagnostyczne*, Lublin 2007.
- Trafiałek E., *Innowacyjna polityka senioralna XXI wieku. Między ageizmem, bezpieczeństwem socjalnym i active ageism*, Toruń 2016.
- Swift J., *Podróże Guliwera*, PIW Warszawa 1956.

Szumowski Wł., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008.

Szykulski P., Starości nie będzie. Niestety, rozmowa przeprowadzona przez Aleksandrę Klich, „Gazeta Wyborcza” z dn. 26–27.09.2008.

Olga Jabłonko

Filozofowie o starości. Zarys historii problemu.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie opinii i poglądów filozofów na temat starości i starzenia się człowieka. Podobnie, jak uczeni i filozofowie od najdawniejszych czasów, tak i dzisiejsze społeczeństwa próbują znaleźć odpowiedź na pytanie, co zrobić, aby ten ostatni etap życia człowieka był jego najlepszym okresem. Aby osoby starsze nie doznawały dyskryminacji, ale były postrzegane jak osoby ważne w społeczeństwie.

Słowa kluczowe: starość, ageizm, edukacja.

Philosophers on Old Age. Outline of the problem.

Abstract: The aim of this article is to present philosophers' opinions and views on old age and human ageing. Just as scientists and philosophers since ancient times, so contemporary societies are trying to find an answer to the question of what to do to make this last stage of human life its best period. So that the elderly do not suffer discrimination, but are seen as important people in society.

Keywords: old age, ageism, education.

Translated by Olga Jabłonko

